



# GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 14. MARCA ROKU 1789.

Z Warszawy dnia 14. Marca.

SESSYA SEYMOWA LXXIII.

Dnia 10. Marca.

Po przybyciu I. K. Mości do Senatu, I. Pan Marszałek Konfed. Kor. w Zagaieniu swoim wyraził, iż gdy ostatnia Sessya, dla wynikłych przeltek, nie skutecznego nie udziału, zaczęła dzisiaj to nadgoródzić powinna, abyśmy w rozpoczętej materji Podatkowania, iak nayspiesznierzym postępowali krokiem.

gX. Garnysz Podkanclerzy Kor. oświadczył, iż dwie są Noty do przeczytania w Seanach potrzebne: jedna odpowiednia na Notę I.P. Poła Rosyjskiego, którą Deputacya do Zmierzów Zagranicznych wygotowała, y według uwag niektórych II. PP. Posłów, odmiany poczyniła; druga Nota od I.P. Poła Rosyjskiego, podana Deputacji, względem weyścia części Pułku Chersońskiego do Smły: zaczęli aby takowe Noty były czytane, upraszał Czytał ztym I.P. Sekretarz Seymowy wzmiankowane Noty.

gP. Suchodolski Połt Chelmski, y wielu innych II. PP. Posłów dopraszało się, żeby Ro-

porta do Kommissji Woyskowej od Kommandy Ukraiński przyślane, czytane były. Czytał I.P. Sekretarz Seymowy żądane Raporta, z których jeden donosił Raport, iż Kommandy Polska, z dzieściami Szeregowych y jednego Namiesznika Kawaleryi Narodowej złożona, na Granicy floi, kilkadziesiąt Moskalów za Dezertorami swoimi uganiascych się, y w Granice Polskiej wpaść chcących niepuszcila, y nieznie się z tomiż potkala, tak dalece, że Officer Rosyjski rannym został, jeden Niemcy zabity, y wielu rannych było z Kommandy Rosyjskiej. Zabrał ztym Głos gP. Niemcewicz Połt Instancki, który pochwaliwszy Odwagę y Męstwo tak many liczby Żołnierzy Kraiowych, upraszał, aby y dla przykładu innych, y dla zachęcenia nad, nadgródz była wyznaczona; to jest, żeby Namiesznika do Rangi Officera Szeregowych na Towarzyszów podniesiono; a jeśliby który z Szeregowych nie był Szczytą, żeby przez Nobilitowaniem zostali; y w tej mierze Projekt oddał do Łaski.

O takowąż samą nadgródz dla tychże dystrygujących się z Kawaleryi Narodowej dopraszało się, II. PP. Suchodolski Chelmski, Suchorowski Kaliski, Krasinski Podolski, Potocki Lubelski.



gł. Rzewuski Podolski, nie tylko wychwalał Męstwo, y o nadgodę żadaną dla tychże dopraszał się, ale nadto jeszcze, w nadgodę od siebie, polowę Pensyi iednorooczney dzielić Tyflicy Złotych, którą bierze, iako Piarz Polny Woyłkowy, ze Skarbu Publicznego, dla nich ofiarował.

JP. Marszałek Seymowy oświadczył, że iak tylko Komisya Woyłkowa poda dokładne opisanie nazwisk tych Szeregowych, którzy się dystyngowali, z wyrażeniem, ięśli którzy z nich nie są Szlachtą, tak, natychmiast Projekt Nadgody dla nich do Decyzyi przynieiony będzie.

Tenże JP. Marszałek Seymowy, do kontynuacyi dalszey czytania Raportow wezwał JP. Sekretarza Seymowego. Po przeczytaniu wszystkich Raportow, wielu JJ. PP. Posłów zabierało Głosy, czyniąc nad temi swoie pro y contra zdania y uwagi, z których gdy coraz więkze spory powstawać zaczęły, y zaspokoić się niemogły, Krol Imć rozkazał Sessyą Seymową tołwować na Czwartek na godzinę 10. to jest na dzień 22. Marca.

## SESSYA SEYMOWA LXXIV.

*Dnia 22. Marca.*

Po przybyciu I.K.Mci do Senatu, JP. Marszałek Róhfeld Koron: zagał Sessyą od wyrażenia, żeby nieczyniąc dalszey zwłoki czasu, przystąpiono do kontynuacyi materyi Podatkowej; y tym końcem wezwany JP. Sekretarz Seymowy, czytał Projekt w materyi Podatkowej względem Oplaty od Duchownych.

Po przeczytaniu tego Projektu, zabrał Głos Xiążę Smć Prymas, w którym obzernie mianym, podziękowawszy wprzód N. Panu, y tym wszystkim, którzy w obronie Duchownych stawali, przekładał, iż lubo Duchowni nieodbiegał od zażalenia potrzeb Oyczyzny, z tym wszystkim uciążani nadto Podatkami być niemogą, gdy równym Prawem tak swoje posiadają Dobra Duchowni, iak inni Ziemskie, równie służą Oyczyźnie z innemi, y zawsze służyli, wszelkie opłacają Podatki równo z innemi, y przywiązane do swojego Stanu pełnią obowiązki. Atoli dla dogodzenia potrzebom Publicznym, ofiarują się dwoie: tyle opłacać, wiele opłacać będą opłacając Dobra. Do czytanego zaś Projektu względem Podatku od Duchownych, oddał ięszcze Xiążę Smć Twóy Dodatek do Łaski.

IX. Turcki Biskup Łucki, przełożywszy w Głosie swoim, tak Prawa y Przywileje Duchownych, iako też y obowiązki tychże, które dopełniać muszą, nie radził, żeby zbytecznie na majątek Boga poświęcony targać się chciano, gdyż Bóg takowym czynom niezwykły błogosławić, iak widzim przykłady y za granicą na tych, którzy Duchowne zabrali Dobra. W Kraiu też naszym widzimy, iż ci, którzy Po-lesuskie Srebra sobie przywłaszczyli, do iak oplakanego teraz przyszli stanu!

Mówili dalec za Duchownemi (abyby nadto, co sami ofiarują, to ięśli dwudziesty Procent, więcej od Duchownych niewyciągano) II. PP. Malachowski Woiewo: Krakowski, Malachowski Woiewo: Mazowiecki, Xiążę Czartwytński Kasztelan Czerniechowski, y Jordan Posel Krakowski, który ostatni przekładał, iż Biskupstwo Krakowskie, w swoich Dochodach odrywane być nie może, y żeby już więcej względem tegoż Biskupstwa Projektów niewciśkano, upraszał N. Pann aby toż Biskupstwo konferować raczył.

JP. Radziwiłłowski Posel Gnieziński, w Głosie swoim przełożył Stanom Skonfed: iż Stan Duchowny, pod równym Prawem z Stanem Świeckim stojący, niecierpienym być nie może w wieczystym Podatku, ani 20. procentu wypisać niepowinien, ale podług ustanowionego Podatku na Dobra Ziemskie, aby Stan Duchowny, takowyż, lub podwójny naywięcej składał podatek; do czego mocne w Głosie swoim okazał przyczyny.

Mówił także za Duchowieństwem JP. Kościelkowski Posel Wilkomirski, przytaczając przykład Sławnego Stefana Batorego Króla Polskiego, który odebrawszy od Rosyji zabrane dawniey Kray Potocki, y znalazłszy tam znaczne Dobra do Duchowieństwa niegdy należące, lecz od rozmaitych już Osob pod Panowaniem Rosyjskim posiadane; nie chciał iednakże, tychże Dobra, lubo gurebelli nabytych, y z obcych rąk wyrwanych tykać; ale co do Duchownych acz kiedyś zdawna należących, to w całości Duchownym oddał, to jest (to to właśnie tegoż JP. Posła wyrazi) oddał je Uczynomu, a z wielkim naszym żalem zniszczonemu u nas, Zakonowi Jezuickiemu. (\*)

JP. Batymowicz Tłiski przekładał, aby klasyfikacya uczyniona była między Duchownemi, iaka klasa, wiele ma opłacać aby na tych wzgląd miano, którzy z swoich Dochodów Szkoły uczą; tudzież, aby gura Stola zniszczona za-

(\*) Wiadomo, że Breve znoszące Zakon Jezuicki, pamiętny Seym Delegacyjny, w naszym Poliszce przysłać raczył.



Italy, iako cześćokroć wielce uciążliwe dla Ubogich. Tenże wychwalał Roztrządzenia poczynione za Rządów Xiążęcia Jmci Prymasa w Dyecezyi Płockiej, Gnieźnieńskiej, y Krakowskiej.

J.P. Kuślicki gusłancki domawiał się, ażoby Subsidium Charitativum, dopoty przez Duchownych opłacane było, dopóki Fundusz ten, podług Prawa Seymu Grodzieńskiego, swemu zadostć nieuczyni zamiarowi.

J.P. Zieliński Nurcki, w Głosie swoim przekładał, że Prawo Kanoniczne, każe Trzecią część Dochodów Duchownych obracać na wspomóżenie Ubogich; aże Oyczyzna Nasza jest nabytobłą, zaczynamy aby Trzecią część dla niej, Dochodów swych dać Duchownym, dopraszał się.

Po takowych różnych zdaniach, Sessya tolowano na dzień następujący na godzinę 10.

Z Witebska d. 16 Lutego. Xiąże Jmć Potemkin Tauryski, dążąc po zwyczajem Oczakowskim do Peterzbuga, przejeżdżał w tych dniach przez tutejsze Miałto, y niebawił w nim więcej, iak trzy godziny. Przybywszy tu, odwiedził Kościół J.P. XX. Jezuitów, gdzie przyjmowany był od Zgromadzenia tychże Zakonników, mających na czele swego Wikaryusza-Generała J.X. Lenkiewicza, na przyjęcie Xiążęcia Jmci umyślnie z Potocka tu przybyłego. Udał się potem Xiąże Jmć na Wielki Obiad, w gotowości już trzymany od J.P. Łuskiy Marszałka Witebskiego, któremu Naywyższa Zwierzchność Guberska zleciła przyjęcie w Witebsku tegoż Xiążęcia Jmci w kompanii licznych Obywatelów; dla których, od czterech Niedziel w Witebsku zgromadzonych y na przyjazd tak Wielkiego Gościa codziennie oczekujących (miedzy którymi znajdował się i P. Gubernator Połocki) tenże J.P. Marszałek Witebski, przez cały pomieniony czteroniedzielny czas, Stoł otwarty utrzymywał. Wyjeżdżając stąd Xiąże Jmć, obiecał powrót swoy znowu na Witebsk za 4. tygodnie.

Z Kopenhagi d. 17. Lutego. Twierdzą, że Admiralicya nasza, dała Ordynans uzbraiania iak nayspieszniej

13. Okrętów Liniowych. Spodziewała się także wkrótce przybycia Rosyjskiego Vice-Admirała Kruse, który, iak słychać, komenderować ma Eskadrę Rosyjską tu stojącą. Jak tylko Wody od wszelkich lodów będą wolne, tak więcej ieszcze Woiennych Okrętów Rosyjskich z Kronstadt tu zawinie.

Od Granic Tureckich d. 6. Lutego. Kapitan Basza, właściwie z 65. Okrętami większemi y mniejszemi z Czarnego Morza powrócił do Carogrodu. Od Dardanellow trzy Okręty Liniowe, 4. Fregaty, y jeden Sloop, z trzema Statkami małemi Rosyjskimi, w zdobyczy zabranemi, powrócili. Dwa Okręty Liniowe, 3. Fregaty, y jeden Sloop stąd odeszły, które łączyć się mają z innemi ieszcze Okrętami, y krążyć dla bezpieczeństwa brzegów Ottomaniskich y Wysp Archipelagu.

Rzecz jest pewna, że w Carogrodzie pracują około Pokoju miedzy dwóma Dworami Cesarскими y Portą Ottomaniską.

Z Hagi d. 17. Lutego. Do Przyładku Dobrey Nadziei zawinęło 5. Francuskich Okrętów Przewozowych z wojskiem, które do Wyspy Sgo Maurycyusza y Pondychery jest przeznaczone dla zlozowania wojska tamecznego. Jeden z tych Okrętów przy wejściu do Portu zatonął.

List z Pera, Przedmieścia Stambulskiego, d. 28. Grud: Wczora rano dowiedziano się tu z powszechnym zadumieniem, że Rosyjscy sztur-



mem dobyli Fortecy Oczakowa. Wiadomość ta, tym mniej była spodziewana, iż za rzecz pewną tu twierdzono, iakoby Rosyjscy cofnęli się ku Ukrainie, y od Obleżenia odstąpili. Ministrowie nawet Cudzoziemscy rezydujący u nas, po większej części tak mocno byli o tym od Fortecy odstąpieniu przekonani, że do Dworów swoich donieśli o tym.

Po południu, chodził już po ręku Raport o utracie Oczakowa, przyślany od samego Seraskiera Baszy, Kommandanta Oczakowa, do Ministrów Porty; który, od Tłumaczow, do Domów Posłów Zagranicznych także był oddany. Raport ten z Języka Tureckiego, na Włoski przetłumaczony, wyraża co następuje:

„List Tureckiego Kommandanta Oczakowa, do Ministrów Porty, o Fortecy szturmem zdobytej przez Rosyjczykow.

Dnia 15 Grudnia, postrzeżono w Obozie Rosyjskim Kommoją nadzwyczajną. Plac ow cały około Miasta, od Bogu aż ku Morzu, był żołnierzami osadzony, y ogień z ciężkiej Artyleryi y broni ręcznej nieustawał.

Dnia 16. wdarli się Rosyjscy do Okopów przed Palisadami wystawionych, ciskali bez przestanku do Miasta bomby, przez które zajęły się w nocy ogniem domostwa owe, nie w wielkiej liczbie po bombardowaniu tylu Mieścicy, ieszcze pozostałe.

Dnia 17. przy świtaniu, wszczął się pożar na drugiej stronie przy braniu Agacubaszi, a płomień pólnocnym wiatrem mroźnym podlegany, szerzył się z taką gwałtownością, że zapędow jego wstrzymać niemożna było.

W tym momencie szturmowali

Rosyjscy do odleglejszych Fortyfikacji Miasta, do Okopów, y do Zamku *Hasan-Basza*. Potyczka była uporczywa, y co moment wielkie mnostwo żołnierzy trupem padało.

Tegoż czasu zajęły się w Mieście trzy Magazyny z Prochem, które były wprawdzie od siebie oddalone, y nie wysoko nad ziemią górowały; ale na nieszczęście, stały otworem dla brania ztamtąd Prochu. Wszystkie trzy na powietrze zostały wystrzelone, y wiele tysięcy wiernych *fanczarów*, y dobrych *Muzułmanów* przy tym swe życie utraciło. Ja sam Sługa Walsz, przez pułgodziny blisko pod rozwalinami byłem zagrzebiony, y z wielką trudnością pótym ztamtąd wydobyty.

Mając tym przypadkiem liczbę żołnierzy swoich znacznie uszczuploną, y widząc oraz, że niemogłem dać odporu dłużey, przedsięwziąłem poniewolną Rezolucyą poddania się. Na ten koniec kazałem wydać hasło, y za przyzwoleniem całego Garnizonu posłałem *Chiaus Baszę*, do Generała Rosyjskiego, dając mu znać o naszej Rezolucyi; ale odpowiedź zapóźno przyszła.

Nie można było w Mieście trzymać się dłużej, a daleko ieszcze mniej bronić się tam, z przyczyny ognia, który nawet Bramy był ogarnął.

Rosyjscy korzystając z tej okazji, prześli przez zamazane Fosy y kupy śnieżne, y z Mieczem w ręku z sześciu stron rozmaitych wpadli do Miasta. Za ich wtargnięciem, zamieszanie y nieład wzmagali się; zwłaszcza, że cobyłko im się nawinęło, w pień wycieli, y nikomu Pardonu nie dawali.

Garnizon na drodze wzdłuż Morza ratować się chciał ucieczką; ale iedna część zginęła w ogniu, druga na łodach *Lintanów*, ponieważ y od strony Wyspy *Bersan*, przecięte do ucieczki były Pasy.

(Reszta w Suplemencie).



# S U P L E M E N T

## DO GAZETY WARSZAWSKIEY

W SOBOTĘ DNIA 14. MARCA ROKU 1789.

Reszta Listu *Baszy Tureckiego, Kommendanta Oczakowskiego*, o do-  
byciu teyże *Fortecy przez Rossyiczukow*.

Co się tycze mnie *Walszego Niewolnika*, który niewiedziałem, czy żyw byłem, czyli też bez duszy zostawałem, wpadłem w ręce *Xiążęcia d'Anhalt-Bernburg*, który mnie prowadził do Obozu *Xiążęcia Potemkina*, gdzie dobry Namiot z wielą wygodami otrzymałem.

Tegoż czasu *Chiaus Basza*, wziąwszy pozwolenie od rzeczzonego *Generała*, udał się do jednego Korpusu Naszych (które cosnęło się ku *Zamkowi Hasan-Basza*) dla oznajmienia im, że *Pardon* mieli otrzymać. Zostali więc oni przy życiu, y byli iścześniejszemi aniżeli *Debubeker Basza*, *Kusein Basza*, *Mehemed Basza*, *Weffam Basza*, y *Siemenzi Basza*, którzy przy Szturmie życie utracili, gdzie z walecznością do wyrażenia trudną brónili się.

Otrzymawszy pozwolenie do pisania, chciałem tey pory użyć dla uwiadomienia *Porty* *Najjaśniejszey* o naszym losie, y o naszym upokorzeniu, na które skazała nas *Opatrność Boska* dla grzechów naszych.

Wreszcie, *Najjaśniejsza Porta*, sama to może decydować, czy jest przyzwoitą dla Niey rzeczą, koniec uczynić *Wojnie* przez trwały *Pokóy*; mnie y innych *Jeńców* oswobodzić, y *Poddanym* *Państwa* *Spokoyność* przywrócić.

*Mustafa y Ali Basza*, z wielą innemi, którzy mnie w odwadze wyrównywali, y śmierci usli, żyją ieszcze, y zostają przy mnie.

Dotąd *Kommendant Nieprzyziacielski*, wszelkich *Potrzeb* *Jeńcom* do dawać kazał, y dosyć mają się dobrze; jednakże schodzi im na *Ryżu*, dla zgotowania *Potrawy Pilau*.

Serdeczne moje *Pozdrowienie* zasłałem *Sade Mehemetowi (W. Wezyrowi)* ktorego chwalebne czyny, uszu naszych doszły, tudzież wszystkim tym, którzy uczynią wzmiankę o mnie. Upraszam naostatek uwiadomić iak narychle Niezwyciężonego y Najpotężniejszego *Cesarza* moiego, o fatalnym losie naszym, tudzież ukochanemu moiemu *Synowi Seidbeck* donieść o tym. Po-  
słałem ten List przez *Tatarzynę*. Z Obozu pod *Oczakowem* d. 17. Grudnia w *Wieczór*.

Oprócz *Raportu* tego, dowiedziano się ieszcze, że *Xiąże Potemkin* rzeczzonego *Kommendanta Oczakowa*, dnia 22. do *Wielkiego Na-*



miotu swojego zaprosił na Obiad, na którym wielu także Generałów naydowało się. Innych *Agow*, przy drugim Stole czestowano. Komendant *Oczakowski*, pokazał się przy Obiedzie, jako Mąż grzeczny y roztropny. Miedzy innemi mówił też o Woysku *Rossyjskim*, że to Woysko jest piękniejsze, aniżeli w *Carogrodzie* rozumieją. Na co odezwał się Generał-Leytnant *Samoilow* mówiąc: że nie tylko jest piękne ale też y waleczne. *Wszakże* (odpowiadał *Bafza*) Obecność moja na tym miejscu, iasno tego dowodzi.

Posłowie Zagraniczni na Przedmieściu *Pera* rezydujący, nie wieżdżają teraz do Miasta, gdyż pospolstwo przeciwko *Chrześcianom* nadzwyczajnie jest rozjązione. Rzeczeni Posłowie, tym czasem, na swoje rek wizycyą, otrzymali ku obronie własney cztery Kompanie *Jan-  
czarow*.

(Ten cały Raport przyślany jest na Statku, który Statek, we 24. dniach z *Carogrodu* zawinął do *Raguzy*, zkąd do *Ankony* go posłano. Raport ten wyszedł od Osoby z Sekretaryatu Pośła *Angielskiego* w *Carogrodzie*).

Z *Sztokholmu* d. 10. Lutego. Na Sessyi dnia 6. w *Szbie Rycerskiej* odprawionej, żądał *Baron de Geer*, ażeby *Stan Rycerski* przed obraniem zaproponowanej od Króla *Tayney Deputacyi*, wprzód ułożył *Instrukcyę* mającą być dawane teyże *Deputacyi*, żeby owa *Deputacya* nieprzywłaszczyla sobie prawa decydowania w tych Interesach, które podług *Kraiowej Konstytucyi* podpadają pod Decyzyą samegoż *Plenum Stanow*. Dyrektor *Frietzky* czytał Memoryał, w którym dowodził potrzebę nieuchronną takowych *Instrukcyi*, y na ten koniec Projekt oddał. Dnia 7. czytano Imiona tych, których obrano na *Deputacyą* od *Stanu Rycerskiego*. Poczym Marszałek *Seymowy* doniósł, iż odebrał List od Króla *Jmci*, ażeby Projekt *JP. Fryetzky* względem *Instrukcyi* mającey być dawanej *Deputowanym*, nie był puszczony na *Deliberacyą*, ponieważ Projekt ten, *Kraiowej* sprzeciwia się *Konstytucyi*. Król, jak wiadomo, chce z tym wyborem Osob ze czterech *Stanow* nominowanym, czyli z tą *Deputacyą* deliberować o *Wojnie* &c: więc Marszałek zaproponował, aby *Deputowanych* posłano bez *Instrukcyi*. Ta materya sprawiła wielką wrzawę; wszakże zapewniają, że już jest ułożona, gdyż *Stan Rycerski* utrzymał się przy swoim zdaniu, y do innych *Stanow* wysłał *Deputacyą* z doniesieniem, że u niego stanęła *Rezolucya*, ażeby dano *Instrukcyę* *Deputowanym* żadanym od Króla *Jmci*.

W przeszłą Sobotę przyjechał tu z *Kopenhagi* *Pruski* Kommissaryusz Generalny *Baron de Bork*, który przy sobie miał *Grafę de*



*Kayserling, y JP. Schlüter.* Rzeczonny Baron podczas terażnieyszego Seymu tu ma zabawić, y bez wątpienia musi mieć zlecenia ważne.

*Z Berlina d. 24. Lutego.* Przed kilką dniami przybyły do nas Extraordinaryny Posel y Minister Pełnomocny od Króla Jmci y Rzpltey Polskiej tu przysłany Xiaże Jmć Czartoryski, w przeszłą Sobotę miał najpierwszą u naszego Króla Jmci Audyencyą, do której przez Taynego Ministra Gabinetowego Grafa *de Herzberg* był wprowadzony, y z szczególną dystrykcyą przyjęty.

O Woynie teraz tu ucichło wszystko; przeciwnie zaś głośno mówią o powszechnym Pokoju wkrótce mającym przyść do skutku, y wątpią także, ażeby Kommienderowane Korpus w *Prusach Zachodnich* miało maszerować, zwłaszcza, że y tam takie dzieła się dyspozycye, które zgoda żadnego bliskiego marszu Woyska nie pokazują.

*Z Brandeburskiego d. 24. Lutego.* Od tego czasu, którego Xiaże *Dawidoff* Kuryerein z *Peterzburga* do *Berlina* przybył, pogłoski wojenne zupełnie prawie usłaty. Głoszą o Ugodzie z *Szwecyą*, y *Polskie* interesa biorą także teraz obrot taki, że dla nich Woyny żadney lękać się nienależy.

*Z Sztokolmu d. 19. Lutego.* Dnia 17. tego miesiąca, wybrana [z czterech Państwa Stanów Deputacya, złożona z 12. Osob z Stanu *Ryckiego*, y z 18. Osob wziętych z trzech innych Stanów, pierwszą swoją Sessyą już zaczęła. Ponieważ ten Interes już do skutku przyszedł, zatym ważnych ztąd spodziewać się można wiadomości. Wreszcie twierdzą, że wszystkich Sentymentów są za Królem.

Aresztownych w *Finlandyi* Officerów, spodziewamy się tu codziennie. Przybycie ich opóźnia się przez zaszłą Odwilż. Rzeczonych Officerów ledwie można było obronić w *Abo* przed zapalczywością Ludu rozjątrzonego na nich, y tu w *Sztokolmie* Lud jest mocno przeciwno nim rozjątrzony. Głoszą, że posłano do *Finlandyi* rozkaz arestowania więcej jeszcze Officerów. Sprawa zatym ta, nie małe za sobą pociągnie konsekwencye.

*Z Wiednia dnia 18. Lutego.* W Niedzielę Officerowie od Korpusu Inżynierów zgromadzili się do Feld-marszałka Grafa *de Pellegrini* Szefa swego, po dyspozycye względem Kampanii wkrótce znówu zacząć się mającey. Kampania ta, otworzy się wcześniej, y początek weźmie przez Obleżenie *Belgradu*. Felt-Marszałek *Lascy*, już Polowy swój Ekwipaż kazał mieć na pogotowiu, y kilką dniami przed Cesarzem Jmcią pojedzie do *Semlina*, (nie rezygnował więc Komendy, iak się tego już lękano). Wielu Generalów y Sztabs Officerów pożegnało



Dwór tutejszy, ponieważ wkrótce do Armii wyjeżdżają. Arcy-Xiąże *Franciszek* choruje na Febrę, y *Felmarzalek Laudon* do zupełnego zdrowia ieszcze niepowrócił, rozumieją jednak, że wkrótce ukaże się w *Bośni* dla zbierania nowych Zwycięzkich Laurów. *Porta*, iak slychać, nowe Propozycye do Ugody, przez *Francyą* miała podać obudwu Dworom Cesar skim.

## DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 14. Marca R. 1789.

Pewny Młodzieniec, posiadający Języki *Francuski*, *Łaciński*, *Niemiecki*, życzytby sobie poświecić usługi swoje iakiemu Panu w charakterze Sekretarza. Można o nim powziąć informacyą u IX. Prefekta Drukarni JJ. XX. *Piaron*.

Narogu *Furmanckiej Ulicy* pod Numerem 169t. znajduią się na sprzedaż następujące rzeczy: *Klawicymbał* o iednych *Klawiszach*, na cztery mutacye. *Pantaleon* na sześć mutacyi. *Fortepiano*. *Sleozie Holenderskie* w beczkach y *achtelkach*. *Komiezyna Holenderska*. *Iabłka Bursztowki*. *Harbata* przednia. *Wino Francuskie* w *Oxeftach* y *butelkach* przedniego gatunku, *Różne Fajause Angielskie*.

*P. Michelli* rodem *Włoch*, umiejący Język *Włoski*, *Francuski*, *Łaciński*, *Niemiecki*, *Iliryski* czyli *Słowacki*; tudzież *Geografią* y wszelkiego rodzaju *Rachunki*; zwiedziwszy *Indye*, *Amerykę*, *Konstantynopol*, y całą prawie *Europę*, przybył do tutejszey *Stolicy*, y ofiaruje swoje usługi, ktoby takiey ołoby potrzebował. Mieszka w *Warszawie* na *Nowym Mieście* u *P. Battista* pod N. 1885.

Z mocy Dekretu Urzędu Radzieckiego M.S.W. pod dniem 6. Mca *Listopada Roku 1788*. zapadłego, ponastąpioney *Prorogacyi*, Dworek drewniany przy *Ulicy Tamka* Nro 2864. stojący, na sprzedaż przez publiczną *Licytacją* iest determinowany. Ktoby sobie życzył go nabyć, może offerencyą swą w *Kancellaryi* Radzieckiey *Miasta* tego zapisać, lub na terminie *Licytacji* na *Ratuszu* tegoż *Miasta* na dniu 20. tego *Miesiąca* o godzinie 2. po południu stawiać, y tę offerencyą oświadczyć.

Pewna w *Warszawie* Osoba idąc na dniu 9. tego *Miesiąca* *Podwalem*, znalazła 3. *Zaświadczenia*, czyli *Testymonia*, nieiakiemu *Leonowi Bagińskiemu* służące. Znajdują się teraz te *Testymonia* u *Zakrystyan* przy *Kościele Po-lezurskim* w *Starym Mieście*.

Dnia 11. tego *Miesiąca*, *Lokaj* zowiący się *Tomasz Olszewski*, w *Attestat*um dawney swey służby opatrzoną, do służby pewnego *Obywatela* przyjąty, dobrawszy się do Pana swego *Szkatulki*, wziął w *złocie Czer*: *Zł* 75. y 2. *Talary Pruskie*. Z postaci ciała iest on wzrostu całem małego, twarzy okrągłej czarniawey, włosów na głowie brwiach y brodzie czarnych, nad czołem z *Angielską* przystrzyżonych; w *plaszczu* *furducie*, *fraku*, *kamizelce* y *spodniach*, włożyko z iednego *szarego koloru*, z *klapami* na *kołnierzu* y *rękawach* *poniowych*. Gdyby takowy *hultaj* mógł być od kogo *poymany*, uprasze rzeczony *Obywatel* o przytrzymanie z *wierną nagrodą* *powrotu*, *kosztu*, y *naddaniem Czerw*: *Zło*: 20. za doniesieniem do *Warszawy* do *gP. Szezanowskiego* *Burgrabiego* *Jurydyki* *Golubckiej* *Xiężney* *Iey Mości* *Sanguszkowej* *Marzałkowej* *Wielkiej* *W. X. Lit*:

Ur: *Antoni Choinski*, wzrostu średniego, twarzy chudey ospowatey, włosów zapuszczoney czarnych, wąsów takież, oczu niebieskich, nosa pociągłego, wziąwszy ślub z Ur: *Krystyną Kofarską* w R. 1773. y *przemielzkawizy* z nią przez pół roku, we wsi *Wolminie* do *Parafii Kołdyki* należący, odszedł iey; który potym w lat 10. przyjeżdższy do niey, niebawiac iak dzień ieden, znowu na odwrot pojeździł, y dotąd go niemasz lat 8. temu będzie. Więc ktoby o nim mógł powziąć wiadomość, lub wiedział albo slyszal czyjż życie, albo nie, też Ur: *Krystyna* a żona jego, iakawie w slystkich doniesienie o tymże do *Parafii P. Maryi* w *Warszawie* uprasza.

W *Kamienicy Szl: Purltarzewskiego* przed *S. Krzyżem* pod N. 400. za gotowe pieniądze odprawianć się będzie *Aukcyja* o godz. 2. po południu dnia 16. 17. 18. tego *Miesiąca*: Na zegarki, srebrnyne, iaknie męskie y *Damskie*, *salopy*, *desie*, *pościel*, *bielizną*, *zwierzadła* duże, *kanapy*, *krzesła*, *stoly*, *koliki*, *szafy*, *obicia*, *galy*, *książki*, *karalinki*, *kieliszki*, *szklanki*, y inne domowe sprzęty.

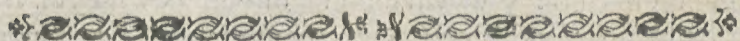


# PREZYDENT

Z MAGISTRATEM MIASTA

## J. K. MOŚCI

*Rezydencyonalnego Miasta Starey Warszawy*



**G**DY Naiśnieysze Rzplitey Stany zaradzając o pomnożeniu sił Kraiowych na Seymie, teraznieyszym aukcyą Woyłka ustanowiły, y też swą Ustawę Prześwietney Kommissyi Woyłkowej do skutku przyprowadzić zleciły; a w dopełnieniu takowego zamiaru, gdy już wielorakie rozrządzenia od teyże Kommissyi do JOO. JWW. Szefów y Rotmistrzów ku pomnożeniu Woyłka Kraiowego zmierzające zaszły, mając zatym baczność Magistrat Warszawski, ażeby z okazji nagłych dla Woyłka potrzeb rękodziela Rzemieślnicze podrożone nie zostały, alboliteż Kontraktujący z Rzemieślnikami zawodu w dostarczaniu onych nie ponosili. Przeto ninieysze do Mieszczan Warszawskich, iako Urzędowi swemu z mocy wykonaney przysięgi podległych zalecenie y do publiczności uwiadomienie wydać determinował.

*imo* Lubo przeświadczeni jesteśmy, iż każdy Mieszczanin chęcią przyślużenia się potrzebom Kraiu, dalekim będzie w czasie teraznieyszym nagłym od wyszukiwania zysków na rękodzielach ku opatrzeniu Woyłka potrzebnych, wszelako czyniąc zadość obowiązkom Urzędów swoich, iak najmocniej Mieszczanom Warszawskim zalecamy y nakazujemy, aby w rękodzielach swych przedrożenia nie czynili, też rękodziela stosownie do tacy, a gdyby y taniej dla przyślugi Kraiowej odbywali, punktualność w odrobieniu onych zachowali, y nikogo niezawodzili, też roboty dobrze urządzali, Czeladzi w odbywaniu onych doglądali; w przypadku zaś zaskarżenia y dowiedzenia, że surowa baczność y kara zachodzić będzie, ostrzegamy.

*ado* Chęć zysków pociągnąć może do kontraktowania y podejmowania się rękodziel dla Woyłk potrzebnych takie Osoby, które albo przez niemiennosc Prawa, albo przez niedoskonałą umiejętnosc, lub przez niedostatek, zawod w dostarczaniu uczyniłyby mogły, dlaczego przedsięwzięliśmy uwiadomic Publicznosc, y życzylibyśmy, aby potrzebujący rękodziel w Kontraktowaniu nie do prywatnych osob, lecz do Starzych Cechowych udawali się, y Kontrakty o też rękodziela na piśmie zawierali, tym sposobem uniknie się zawodu, y pewnośc w dostarczeniu doskonałych roboty zaręczoną zostanie.

*Cz - 113 - III / podl. 45*



5tio: A gdy Mieszczanie Maistrowie professyą swą od rze-  
 mienia sprawuiący, iako to: Siodlarze, Rymarze, Szewcy za-  
 laia się przeciwko Maistrom Garbarzom o niedostarczenie Skór;  
 Garbarze zaś na Rzeznikow, iż oni skóry handlarzom ku wywo-  
 żeniu za granicę przedaią, z Maistrami zaś miejscowemi Gar-  
 barzami, y temi, którzy Fabryki skórzane mają, kontraktować  
 unikaia, skargę zanoszą; przeto zapobiegaiąc niedostatkowi skór,  
 osobliwie w czasie teraznieyszym Kraiowi potrzebnych, tak Gar-  
 barzow y Fabryki skórzane mających, iako y Rzeznikow Miesz-  
 czan Warszawskich iak nymocniey obowiązuiemy y miłością  
 dobra powszechnego zachęcamy, aby wszelkiey kondycyi Lu-  
 dziom handlem Skór y wywożeniem onych bawiącym się, skór-  
 żadnych bądź surowych, bądź wyprawnych nie przedawali, ani  
 sami wywozili, y nie wysyłali, lecz wszelkie skóry do Fabryk Gar-  
 barkich miejscowych, końcem dostarczenia potrzebom Kraio-  
 wym przedawali. Które to uwiadomienie ręką Szlachetnego  
 Prezydenta y Starzych Porządkow podpisane, Pieczęcią Miasta  
 stwierdzone, po Cechach rozestąć y do Publiczney wiadomości po-  
 dać udeterminowaliśmy. Dan na Ratuszu Miasta Starey War-  
 szawy dnia Jedenastego Miesiaca Marca Roku 1789.



Jan Dekiert Prezydent M. S. W.

Józef Łukaszewicz Starszy, Ławnik M. S. W.

Jerzy Dawidson Starszy Gminny M. S. W.

818

4911

6911

1158

6681

4698

6841

6698

1833

4681

1951

6841

1158

4911

1158

6681

1833

6841

6841

1158

1833

6841